De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]
Envoyé: mercredi 22 décembre 2004 21:06
À: Piotr Dmochowski
Objet: 22.12.2004

Warszawa: środa, 22 grudnia 2004

Piotrze! Gdybyś zdawał sobie sprawę z tego jak straszliwą torturą jest dla mnie obecnie pisanie w ten sposób, bym choćby sam mógł odczytać to co napisałem (to kalectwo się ciągle potęguje), to nie wciągał byś mnie w dyskusje światopoglądowe. Szczególnie, że jest to rozmowa, która żadnego w nas nie przekona, bo najwyraźniej widać, że mówimy o tej samej rzeczy ale w innych kategoriach. Gdybym w ogóle miał jakieś przekonania, to bardzo blisko byłoby mi do Twoich, tyle że po pierwsze nie wygłaszałem w poprzednim liście jakiegoś swojego credo, lecz próbowałem zrozumieć dlaczego jakiś zgoła przeciętny film scifi, stał się dla pewnej generacji filmem kultowym, po drugie opisujemy obaj dokładnie to samo, tylko każdy postrzega to z innej strony. Twierdziłem, że ludzie zdają sobie coraz bardziej sprawę z tego, że to co postrzegają jest tylko ich wyobrażeniem na temat tego czegoś. To jest być może wynik zainicjowania ich nowego sposobu myślenia przez komputer. Twój wywód przecież tej tezie nie przeczy. Po prosu widzimy to samo ale inaczej. Nie wiemy nawet czy ja i Ty widzimy kolor czerwony tak samo. Nie mamy o niczym żadnej wiedzy fundamentalnej poza własnym wyobrażeniem. Oczywiście nie znaczy to, że „nic" nie „istnieje". Nawiasem: mieniąc się teraz darwinistą, sam przekonywałeś mnie niedawno (uważając mnie wtedy chyba za obrońcę ewolucji), że darwinizm nie wiele tłumaczy, bo istnieje coś takiego jak plan lub zamiary „natury". Toż to właśnie czysta metafizyka i mistycyzm! Jesteśmy więc po tej samej stronie. Wolę jednak zamiast słowa „natura", które jest wieloznaczne, używać określenia X. Wydaje mi się, że tego X nie jesteśmy w stanie odczytać, a nauka nas bynajmniej do tego nie przybliża, lecz coraz bardziej komplikuje i mnoży niewiadome, bo nauka sama w sobie jest wytworem naszych wyobrażeń na temat X i porusza się na obszarze wyobrażeń, a nie owego X, które jest nam niedostępne. To oczywiście nie znaczy, że neguję potrzebę i osiągnięcia nauki, postęp i tak dalej. Dajmy spokój tego typu rozważaniom, bo, nie jestem w stanie myśleć zarazem o tym co piszę i pisać czytelnie. Mogę to od biedy czynić, ale tylko na obszarze prostych informacji.

Jeśli idzie o proste informacje, to w sprawie portretów z fotografii nie skłamałem ani wtedy ani teraz. Po prostu wiem, że nie mam talentu do malowania portretu tak, aby był równocześnie dziełem sztuki, natomiast zrobienie podobnego portretu z fotografii to zupełnie ale to zupełnie coś innego. W XIX wieku istniało wśród mieszczaństwa olbrzymie zapotrzebowanie na portrety olejne z fotografii i nawet u nas w Sanoku wisiało ich kilka: pradziadek, prababka, dziadek i babka. Całkiem nieźle namalowane i identyczne z fotografiami, które naklejone na sztywne kartoniki znajdowały się w archiwum domowym. Były firmy specjalizujące się w ich wykonywaniu i dlatego pomyślałem, że coś podobnego funkcjonuje zapewne do dziś. Wycinanki, sylwetki i rysowane ad hoc na ulicy portrety, to zajęcie nieporównywalnie trudniejsze! Robiąc z fotografii, nie musi się człowiek martwić o uchwycenie podobieństwa, bo ono wyjdzie prawie tak automatycznie jak w puzzlu. Tak więc pomyślałem w związku z panem Bryńskim, któremu życzę jak najlepiej, że to nie jest zapewne żaden biznes, bo wykwalifikowana konkurencja jest zapewne ogromna. Może się jednak mylę.

Co do mojego nabytku, to nie masz się co cieszyć, że zacznę nim coś tworzyć. Ja kocham zabawki techniczne tak, jak Ty obrazy. To wszystko. Lubię je posiadać i sobie od czasu do czasu coś wymarzonego kupić.

Wreszcie co do wieku 19, to zgadzamy się, że był to wiek wybitny jeśli idzie o ferment myślowy, ale na Boga: ten ferment dał początek nie tylko materializmowi ale także zupełnym jego przeciwieństwom i to zarówno w sztuce jak w filozofii.

Nigdzie nie napisałem, że nowoczesność idei, jest równoznaczna z jej wartością. To myślenie z repertuaru pani Jareckiej. Cóż to na Boga jest „nowoczesność"?

Teraz czeka mnie jeszcze godzina pracy nad usunięciem aliteracji, które czynią tekst całkowicie nieczytelnym. Na razie

Zdzisław

PS. Mój komputer nieustannie się wyłącza, wyświetlając komunikat jak na załączonym obrazku. Mimo nieustannego sejfowania, tracę jednak co kilka minut, sporo tekstu.